KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Lutego. — Rok 1838. Poniedziałek. № 41. Jutro, Ś. Juljan. v. s. 1szy Lutego.

Wczoraj w kościele XX. Piiarów, wykonano Mszą J. *Krogulskiego* Nr 8, Arją z chórem J. *Hajdena*, i powtórzono nowy Hymn (w Jmie Ojca) autora Mszy.

Tydzień przedzapustny nader mile rozpoczętym został wczoraj przez wyższe towarzystwo stolicy wieczorem u JO. Xtwa Jchmość *Warszawskich*. Jak zwykle tak i tym razem taniec zajmował obecnych; w śród wesołych rozmów o zabawach które kończyć maią bieżący karnawał, Damy ubolewały szczególniej nad popsutą sanną i zawiedzionemi proiektami nowych ieszcze szlichtad. Toalety były nader ozdobne; do najgustowniejszego ubrania, należy teraz prosta kokarda, z wstążek blądyny, lub axamitu, i przypięta z lewej strony głowy, tuż pod skromnie uwitym warkoczem.

Stroskani Rodzice wraz z córką i synem po ś. p. Marjannie *Dyiewskiej*, w 21 roku wieku życia onegdaj zmarłej, zapraszaią przyiaciół na exportacją ciała z ulicy Bonifraterskiej Nr 2160, dziś o godz: 4 z połu: na smę: Powązkowski.

— (Art nad.) Każdy wiek ma cechę odznaczaiącą przejście iego, wiek 19sty za godło parę przyjmie. Jleż to siły wywiera ta istota przez tyle wieków nieznana; ona zbliża poniekąd kraie, i miljony ludzi wyręcza w cięźkiej pracy, a kto wie do iakiej doskonałości dojdzie, może kiedyś para zupełnie nowe życie przemysłowi nada. W kraiu naszym iuż kilkanaście rodzaiów maszyn parowych iest w ruchu, wszakże każdy postęp w tej mierze zasługuie na uwagę. Właśnie przybywszy świeżo z prowincji, kiedy wielu zwyczaiem z głową zadartą przyglądałem się różnym cudakom *szyldami* zwanym, prawie wprost ulicy Bednarskiej przy Krakow: Przedm:, gdzie czerwona lampa nocą goreie, ujrzałem pod napisem *Kawiarnia*, lwa srożącego się iaskrawemi oczyma, a że na naszych karczmach maluią szklanki, gdzie szklanką wódką lub piwem częstuią, zaszedłem, ale nic srogiego nie odkryłem, zamiast lwa przyiemną gospodynię, lokal porządny i herbatę wyśmienitą znalazłem. Ciekawy wszystkich ulepszeń prosiłem o taiemnicę dla czego tu lepszy napój znalazłem niż gdzieindziej, oświadczono mi że herbata pochodzi z maszyny parowej. Pomyślałem sobie otoż to iest cecha 19go wieku, kiedy iuż i pod lwem para iako siła iest używaną. Obejrzałem apparat z fabryki P. *Hekego* (Hoecke). Para z kociołka małego wydobywaiącego się za pomocą rur i kurków do odkręcania, raz kawę, raz herbatę gotuie; a kiedy do warzenia iest niepotrzebną, za pomocą długiego węża wśród naczynia wodą napełnionego przepływaiąc zamienia się w wodę najczyściej dystylowaną; na której infenja herbaty lub kawy wydaie smaczny i bardzo przyiemny napój. Życzę każdemu mnie naśladować w ciekawości a nie będzie się użalał iż opis mój był czczym i zwodniczym. *Józef K. z Podlasia.*

— Ulubione nowe Kontredanse p. t. *Wiek młody*, skomponowane na pjanoforte przez Adama *Miusarda*, grywane w obu Resursach i w Teatrze Rozmaitości, cena złp. 1 i pół. Polonez skomponowany na orkiestrę, ułożony na pjan: p. Józ: *Nowakowskiego*, grywany w wielkim Teatrze i w obu Resursach, cena złp. 1; wyszły w składzie muzyki Jg: *Klukowskiego*. — Koncert wspólny JPP *Wjetan* (Vieuxtemps) i *Henzelt* dany będzie w wielkim Teatrze w przyszły *Piątek*. Cena miejsc: Loża 1go piątra zł. 48 gr. 20; 2go, zł. 40 gr. 20; Parterowa zł. 24 gr. 20; Krzesło i Balkon zł. 10 gr. 5; reszta iak zwykle na widowisko wielkiego Teatru.

— Wczorajszy Koncert dany przez JP. *Szablińskiego* w południe w sali redutowej, był dobrany bardzo korzystnie dla lubowników muzyki. Słu-

chaczów było 400. Rozpoczęła go symfonja, nowy a w tym rodzaiu pierwszy utwor JP. *Zantmana*; dzieło to w stylu *Webera*, dowodzi prawdziwej zdolności Autora i wskazuie nadzieię że przysłuży się takiemiż naszej Publiczności. JP. *Tejchman*, przyiemnym śpiewem, a ozdobieni prawdziwemi talentami JPP. *Cymermann* na flecie, *Winen* na fagocie, *Szalkiewicz* na klarynecie, *Baranowski* na skrzypcach, tudzież daiący ten Koncert, na basetli, do tylokrotnie odbieranych oklasków, na nowo takiemiż zostali okryci. Przyiemna 9cio-letnia Jzabella *Fajst*, wzbudziła słuszne we wszystkich podziwienie; ta expresja, ta moc, to czucie z którem oddała fantazją *Pixysa*, nie mogą być iak tylko oznaką ienjuszu muzykalnego. — Sanna w Warszawie ustała wczoraj, przez co miejsca spacerowe były mało ludne; lecz sale redutowe znowu zaiaśniały mnóstwem masek, rozmaite toalety odbiły się o ich zwierciadła, a rozmaite rozmowy o ich mury. Jleż to zapytań, odpowiedzi, wykrzykników, uścisków poznania w rozmaitych kierunkach tu się krzyżowały, a nadewszystko ileż grup dziwacznie skombinowanych! bo ogniwo kombinacji iest nieskończone. Rycerz z wieków *średnich* przechadzał się z Damą ostatniego kroiu, czyli ostatnich najświeższych czasów. 2 Kolumbiny prześlicznych oczu, zwykle uporczywe, tym razem same przyłączyły się do Pierota. Niski Chińczyk z ogromną czapką (może dla okazania, że przecięż coś ma na głowie) przechadzał się z 2ma aż nazbyt dorosłemi Pasterkami. Prócz tych nie mało było masek charakterystycznych. Kawaler w żałobie, ieszcze z bukietem na piersiach, wylewał soczyste łzy po śmierci swoiej kochanki; obmowne ięzyki rozgłosiły, że ieszcze przed popielcem będzie pocieszony. Z innej strony młoda Wdowa wywiesiła nad swoiem sercem kartę do naięcia. Powolny małżonek we fraku i wspódnicy nosił napis:

Tak mnie żona ustroiła,
Że to moda, tak mówiła.

Stadło czarnoxiężników trudniło się wprawdzie czarami, ale tylko *czarami* wina i ponczu. Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia utrzymywał, że nigdzie nie znalazł większej pustyni iak w głowach niektórych młokosów. 3 maski ubrane *a la folie* z głowami nakształt nietoperzy, rzucały wzrok nader zajmuiący. Wróżka wróżyła tylko sobie, że na przyszły rok będzie miała więcej dowcipu. Jona wróżka Cyganka z malutkim *Cicisbeo*, chciała iedynie za pieniądze ogłaszać swoie przepowiednie, a to na zasadzie: „Gdzie pieniądze tam i *kabała*". Spasła Panna stękała w bufecie nad szklanką groku i prosiła nawet o fajkę, aby ieszcze bardziej się *nadymać*. *Alicja i Rebo*, „z Roberta djabła" użyli czas niebytności złego ducha, aby cieszyć się zabawą. Doktór bez pacjentów, stara Kokieta z gronem wielbicieli i flegmatyczny Hollender należeli do skromnie się bawiących. Zabawny był poczet sług złożony z Szwajcara, Staiennego, Kamerdynera, Żokieia i Kucharza; ostatni zapewniał, że tylko przybył aby wyszukać kilka główek *niedowarzonych*. Nadto znajdowało się wiele ślicznych Pasterek, Ogrodniczek, Tyrolczyków, kilka bardzo gustownych Mołdawiaków i Hiszpanów. Z dominów chwalono 3 karmazynowe z takiemiż kapiszonkami, mantylka błękitna z białym atłasowym kapiszonkiem i mantylka karmazynowa także z białym atłasowym kapturkiem, 4 Boginie nocy, to iest 2 z srebrnemi a 2 z złotemi gwiazdami, a domina z czapkami kajmakańskiemi ozdobionemi w perły, 2 mantylki w pasy wiśniowe i błękitne, kilka dominów czarnych atłasowych, białych muślinowych, paljowych a nawet 2 domina uszyte z gałganów. Poeci Maskaradowi są w modzie tych zapust, i wczoraj 2 kształtne Damy w białych dominach z pąsowemi ozdobami, rozdawały dowcipnie ułożone pochwały, nagany, epigrammy etc. Także i Masztalerz tym razem był poetą, iego wiersiki z wielu względów prawdę głosiły. Jedna z masek zwiastowała przyiemną nowinę, to iest ry-

chłą wiosnę, okazywała bowiem *żywego motylka* w tych dniach złowionego. W ogóle znajdowało się osób 1450. — W Wielkim teatrze po *Kto kocha* przywołany JP. *Maieski;* Balet *Rycerz i wieszczka* ciągle był okrywany oklaskami; po pierwszym akcie przywołana JPani *Turczynowicz*, po 2gim taż i JPanna *Gwozdecka* 2 kroć, oraz JPani *Koss* i JP. *Turczynowicz*. W Rozmaitości po *To byłam ia* JPani *Kostecka*, po *2gim roku* JP. *Jasiński* i 2 kroć JPanna *Złotaszewska*, po *Nowym roku* JPanna *Werowska* 2 kroć, oraz JPP. *Panczykowski* i *Jasiński;* zaś w czasie Maskarady po *Staruszkiewiczach* JPP. *Baraniecki* i *Panczykowski*.

Francja. — Na posiedzeniu izby Deputowa: d. 2 b. m. wniósł nieiaki *Tenjer*, aby uchwalono otworzenie domów gry; proiekt ten został odrzucony. Śmiech powszechny obudził się na przedstawienie prośby literatki, Pani *Putre* mianuiącej się Redaktorką Gazety dla Dam; żądała powtórnie aby uchwalono prawo, według którego *Ludwik Filip* ma być tytułowany nie tylko Królem *Francuzów*, ale także Królem *Francuzek*. Bardzo naturalnie proiekt ten został znowu odłożony. Nieiaki P. *Gądessan* Paryżanin żądał, aby wzniesiono pomnik wynalazcy sztuki pisania; przy tej okoliczności uczyniono uwagę, że Kommissja maiąca ten wniosek roztrząsać nabawiłaby się nieiako kłopotu, gdyż właściwie niewiadomo kto był wynalazcą owej sztuki, iedni ią przypisuią *Ewandrowi*, drudzy *Kadmusowi* a inni *Mojżeszowi*. J ten proiekt został odrzucony. — Już nie wątpią więcej, że P. *Lafit* wróci do izby Deputo:. — Potwierdza się wiadomość o zamiarze powiększenia armji. — Zapewniaią, że *Abdel Kader* korrespondował z Sułtanem, i że otrzymał od niego przyrzeczenie zostać Panem lennym *Algieru*. Z tąd łatwo sobie wytłumaczyć, dla czego Emir śmiał naruszyć warunki ostatniego traktatu, zwłaszcza że się spodziewał pomocy w *Konstantynie*. Marszałek *Wale* posłał do niego 2ch parlamentarzy z wezwaniem, czy myśli uiścić się z wszelkich przyrzeczeń zawarowanych w traktacie, lecz po uporczywości Emira mało można obiecywać skutków, a może nawet to wezwanie skłoni go do zupełnego zerwania pokoiu. — Doniesiono, że Policja odkryła tainą szulernię. Znajdowała się ona przy ulicy *Szabane*, a konfiskata pieniędzy spowoduie proces interessuiący. Kommissarz Policji P. *Marig* chcąc wejść 28 z. m. do salonu, został wstrzymany przez służących. Powstała sprzeczka, gracze nią ostrzeżeni rychło ukryli pieniądze. Kommissarz znalazł iednak po odbytej rewizji 18,000 fr: i zabrał ie stosownie do przepisów, właściciel onych żąda teraz zwrotu tej summy, opieraiąc się na artykule prawnym, podług którego pieniądze znajduiące się w *stawce* maią być skonfiskowane.

Anglja. — Królowa oświadczyła dzieciom zmarłego Króla, że pensje dla nich wyznaczone przez ojca (po 48,000 zł. dla synów i 20,000 dla córek) będą także nadal wypłacane. — 30 z. m. wieczorem zaproszono do królewskiego stołu austrjackiego aienta legacyjnego P. *Humelloer*. — Jenerał *Kolborn* dowodzący w Kanadzie, otrzymał wielki krzyż orderu *łaziennego*. — Tkacze w *Spitalfilds* przedstawili znowu prośby do Królowej panuiącej i do Królowej wdowy, aby im udzielono zapomogę, gdyż od Listopada ich fabryki spoczywaią. — Przybyły do *Londynu* Jenerał egipski, ma tylko na celu wykształcić się w służbie artyllerji. — Na ostatniem posiedzeniu izby wyższej ponowiono proiekt o nadanie Jzraelitom równych przywilejów, służących innym mieszkańcom Angljі. — Głoszą, że herszt *Papino* znalazł śmierć w lasach, przez które chciał ujść do Stanów Zjednoczonych. Z wyższej *Kanady* donoszą nader ważną wiadomość o zdobyciu wyspy *Nawy Island* przez wojska Królowej; co się stało z hersztem *Mkenzy* i iego wspólnikami nie wiadomo. Przy tej okoliczności podpalili Anglicy statek amerykański *Karolina*, z powodu, że

tenże dostarczał posiłków wichrzycielom; ludność statku częścią została zabitą, częścią zatopioną w nurtach wodospadu *Njagary*. Amerykanie odgrażaią się pomstą za te morderstwa i za wtargnienie w ich granicę, Anglicy zaś zapewniaią, że bynajmniej nie przyjdzie do wojny z Stanami zjednoczonemi.

Hiszpanja. — Bazyljo *Garcja* przeciął związek z *Andaluzją*. Karliści niszczą tylko depesze rządowe, szanuią iednak listy prywatne; nawet pocztom udzielaią eskorty. — *Kordowa* miał zażądać, aby *Esparteremu* odebrano dowództwo. — Baron *del Solar* miał oświadczyć Jenerałowi *Kastanios*, że tylko dla tego złożył ministerstwo wojny, ponieważ *Espartero* nie słuchał iego rozkazów; na to miał odpowiedzieć Jen: *Kastanios*: „Gdybym ia był Ministrem skazałbym *Alaixa* na szubienicę, a *Espartera* na galery“. — *Don Karol* zamierza tylko ruszyć na *Kantawicię*, a wyprawy do *Madrytu* na ten raz zaniechać. — Baron *Werst* Redaktor Gazety wrocław: przybył do główney kwatery *Don Karola* i był temuż przedstawiony.

Rozmaitości. — W *Rzymie* miano zakazać publiczne na ulicach maskarady, ale ponieważ Lud bardzo zubożał w czasie cholery, a mało iest cudzoziemców, przeto na ten rok ieszcze są dozwolone. — P. *Sztraus* ozdrowiał po swoim przypadku w *Paryżu*. — W *Peszcie* z powodu ostrości mrozów wybuchła wścieklizna między psami. — Ogłoszono w iednem z pism zagranicznych: „Wczoraj rozstał się z tym światem P. N., zostawił po sobie 4 dzieci, między niemi syna i sędziwego ojca.“ — Stan małżeński iest teraz bardzo w modzie u Paryżan. Zdaie się, że młodzi ludzie przezwyciężyli nakoniec wstręt do tego stanu, gdyż na teraźniejsze ostatki zapust zapowiedziano 1200 ślubów. P. *Kurtę* przy tak korzystnych widokach zaczął wydawać *Gazetę stanu małżeńskiego*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Hurko Jenerał z Lublina; Farzewicz Józ: Dzie: z Brok; Niemierzyc Ant: Dzie: z Modzel; Kordi Alex: Dzie: z Palczewa; Komirowski Jul: Dzie: z Drwalewa; Kunicki Woj: Dzie: z Hańska.

D O N I E S I E N I A.

Prawnie zajęte Ruchomości jako to: Kanapy, Krzesła, Komody, Kantorki, Szafy, Łóżka, Rądle miedziane, Żelazka do prasowania mosiężne, i t. d. tu w Warszawie przy ulicy Nalewki, pod Nr 2242, w dniu 1/13 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana przez publ: Licy: sprzedane będą. *K. A. Garbolewski* K.

Prawnie zajęte Ruchomości jako to: Kanapa, Krzesła, Szafy, Stoły, Lustro, Pająk, w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1020, w dniu 1/13 Lutego r. b. o godzinie 11 z rana; w tymże dniu o godzinie 3 z południa przy ulicy Dzikiej pod Nr 2242, Komoda, Kanapa, Krzesła, Szafy, Łóżka, Zegar, przez publ: Licy: sprzedane będą. *G. Zawadzki* K.

Za trzy dni odjeżdża wygodna OKAZJA SANIAMI krytemi, do Smoleńska lub do Moskwy. Ktoby życzył zabrać się za miernem wynagrodzeniem, zgłosi się przy ulicy Miodowej do domu Frydrychsa na przeciw Kapucynów, na 1sze piatro.

☞ Ktoby wkrótce i najdalej za dni 10 wyjeżdżał do Rossji do miasta *Orła* lub innego bliskiego, a pragnął dla kompanji i umniejszenia kosztu zabrać z sobą 2ch młodych ludzi, lub się do nich dołączyć, zechce się zgłosić pod Nr 1103 Lit: B, przy ulicy Twardej do P. Szachowicz.



W zeszły Piątek zginęła SUCZKA z rassy Wyżełków Kurlandzkich, maiąca uszy i łebek kasztanowate, na prawym boku łatkę takąż, rok maiąca; ktoby o niej wiedział gdzie się znajduie, niech da znać do Chirurga, ulica Przeiazd Nr 643 i 4, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w połu: ciepła 4.

TEATR WIELKI. Jutro, wznowiona Komedja *Bracia niezgodni*.

Dziś w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, grać i śpiewać będzie familja *Protzin* od godziny 6 do 10 w wieczór; gdzie na KOLACJĄ dostać można Sarny, Zaiąca, i różnych innych świeżych Potraw. *Łencka.*

Dziś familja *Hauzer* i *Mittreiter*, od godzi: 6 do 10, uprzyiemni wieczór śpiewem i grą na Cytrach, w Hotelu Polskim w Kawiarni.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego grać i śpiewać będzie familja *Bertoldów* od godziny 5 do 10 w wieczór.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, SNIADANIE: Jarząbki, Pulardy, Sztufada, Bigos, Zrazy, Krupnik i Rosoł. KOLACJA: Comber, Sandacz lub Szczupak, Rozbratel wiedeński.